

Ks. RYSZARD SZTYCHMILER

PRZYCZYNA SPRAWCZA MAŁŻEŃSTWA

Sprawozdanie z międzynarodowego sympozjum kanonistycznego

KUL 12-13 X 1992 r.

Katedra Kościelnego Prawa Małżeńskiego i Rodzinnego działająca w ramach Wydziału Prawa Kanonicznego i Świeckiego KUL oraz Sekcja Kanonistów przy Komisji Episkopatu Polski ds. Nauki Katolickiej zorganizowały w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w dniach 12-13 października 1992 r. międzynarodowe sympozjum naukowe poświęcone problemom prawnym dotyczącym zgody małżeńskiej. Sympozjum to, zatytułowane *Przyczyna sprawcza małżeństwa*, było kontynuacją i pogłębieniem przeprowadzonego w lutym tegoż roku sympozjum pt. *Małżeństwo chrześcijańskie*, na temat zasadniczych zagadnień odnoszących się do całego prawa małżeńskiego. Sympozjum z października zostało skoncentrowane na zagadnieniu zgody małżeńskiej, jako że w tym zakresie w nowym prawie wprowadzono najwięcej nowości; interpretacja tych norm nastęrcza najwięcej trudności i ponownego ich naświetlenia domagali się zwłaszcza sędziowie kościelni.

Autorami sześciu referatów wygłoszonych podczas sympozjum byli znawcy kanonicznego prawa małżeńskiego w Polsce i w Niemczech. Wszystkie wygłoszone referaty dotyczyły problematyki ważnej i żywo dyskutowanej w nauce prawa, a także niezwykle istotnej dla praktyki procesowej oraz duszpasterstwa małżeństw.

Prezentując wstępnie wygłoszone referaty, należy stwierdzić, że część z nich odnosiła się bezpośrednio do prawa materialnego, a tylko pośrednio do prawa formalnego, zaś druga część dotyczyła wprost prawa formalnego. Tylko wykład prof. Zuberta OFM dotyczył materialnego prawa małżeńskiego. Wykłady ks. prof. Góralskiego, ks. prof. Pawluka, prof. Lüdickego i ks. Sztymilera dotyczyły przede wszystkim prawa materialnego, ale były też ukierunkowane na pomoc w prowadzeniu procesów o nieważność małżeństwa. Wykład zaś prof. Reinhardta zawierał bardzo interesującą i nowatorską interpretację obowiązujących norm oraz najnowszych orzeczeń sądowych w sprawach o nieważność małżeństwa.

Wystarczające wydaje się skrótowe przedstawienie poruszanych w wykładach kwestii i problemów. Będą one omówione w kolejności odpowiadającej kodeksowej systematyce poruszanych w tych referatach zagadnień, a więc począwszy

od tych, które dotyczyły tylko lub zasadniczo prawa materialnego, a kończąc na poruszających pierwszoplanowo problemy prawa procesowego.

Wykład ks. prof. Zuberta OFM (KUL) był interesującym wkładem w ciągle trwającą dyskusję nad znaczeniem elementu religijnego w zawieraniu małżeństwa i jego ważności. Autor zapytał m.in., czy nie warto zastanowić się, czy zamiast znanej zasady *consensus facit nuptias* nie należałoby przyjąć zasady *consensus sacramentalis facit nuptias*? Ciekawe były przedstawione przez autora racje i propozycje pastoralne.

Ks. prof. Góralski (KUL) w swoim wykładzie dał nową analizę jednego z najbardziej dyskutowanych – i wymagającego dalszego doprecyzowania w praktyce – kanonu o niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Szczegółowo omówił takie zagadnienia, jak: istotne obowiązki małżeńskie, charakter i przyczyny niezdolności do ich podjęcia, a także sposoby udowodnienia tej niezdolności. Odpowiadał m.in. na pytania, czy niezdolność ta powinna być ciężka, uprzednia, trwała i absolutna. Podkreślić należy zwłaszcza porównawczy aspekt rozważań, uwzględniający także odpowiednią normę z Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich.

Mając duże znaczenie kanoniczno-pastoralne wykład ks. prof. Pawluka (ATK) dał ciekawą i potrzebną zwłaszcza duszpasterzom i sędziom interpretację normy o wymaganej od narzeczonych wiedzy koniecznej do małżeństwa. Autor wysunął też konkretne i ciekawe propozycje pastoralne oraz przedstawił dobrze usystematyzowane wnioski końcowe.

Wykład prof. Lüdicke (Uniwersytet w Münster, RFN) był oryginalną próbą klasyfikacji różnych form wadliwości zgody małżeńskiej. Warto zauważyć, iż prelegent reprezentował opinię zawężającą przedmiot zgody małżeńskiej (podobnie jak to czynią niektórzy inni kanoniści niemieccy). Trudno zgodzić się z tezą, iż przedmiot tej zgody został określony tylko w kan. 1057, bez uwzględniania treści kan. 1055 § 1. Pomimo tego, iż niektóre stwierdzenia prelegenta wydawały się dyskusyjne (np. zaliczanie niezdolności wynikających z kan. 1095 do przeszkód małżeńskich), oryginalność jego myśli była niezaprzeczalna. Interesujący jest przedstawiony przez niego schemat form wadliwej zgody małżeńskiej.

W referacie ks. dra R. Sztuchmilera (KUL) został przedstawiony oryginalny przegląd możliwości zaskarżenia ważności małżeństwa z tytułów związanych w pewien sposób z nauką o celach małżeństwa zawartą w nowym kodeksie. Prawa wynikające z celów małżeństwa są bowiem chronione w wielu normach szczegółowych prawa małżeńskiego. Zwłaszcza dla sędziów kościelnych może być użyteczna dołączona do wykładu tabela możliwości zaskarżenia małżeństwa, gdy zostało naruszone jakieś prawo wynikające choćby z jednego z celów małżeństwa. Wykład ten był praktycznie prezentacją zagadnienia

przedmiotu zgody małżeńskiej z pozycji odmiennej od prezentowanej przez prof. Lüdickego.

Prof. Reinhardt (Uniwersytet w Bochum, RFN) przedstawił i przeanalizował trzy nowe możliwości interpretacji norm kodeksowych, dających podstawy do stwierdzenia nieważności małżeństwa w sytuacjach uznawanych dotychczas za „niemożliwe” do udowodnienia. Prelegent zwrócił uwagę na takie tytuły ewentualnej nieważności małżeństwa, jak: brak minimalnej zgody na małżeństwo, *conditio implicita* oraz błąd co do sakramentalności małżeństwa. Były to więc bardzo praktyczne rozważania, ale skierowane raczej w przyszłość.

Podczas sympozjum prowadzono także ożywioną dyskusję odnoszącą się zasadniczo do problematyki poruszanej w wykładach. Była ona także rozwinięciem treści referatów. Niektórzy prelegenci pozostawiali bowiem kwestie bardziej szczegółowe do poruszenia podczas dyskusji. Przedstawienie najbardziej istotnych wątków tej dyskusji może przyczynić się do wyjaśnienia niektórych kwestii kontrowersyjnych, a także pozwoli przedłużyć atmosferę tamtego spotkania. Wygłoszone referaty stanowiły doskonałą podstawę do pogłębionej dyskusji nad różnymi aspektami zgody małżeńskiej – czynnika najczęściej decydującego o ważności lub nieważności przymierza małżeńskiego. Kwestie podejmowane w dyskusji porządkuje według kolejności występowania odpowiednich zagadnień w KPK.

Jeden z wątków dyskusji dotyczył fundamentalnej kwestii sakramentalności małżeństwa oraz jej związku z chrztem. O. Zubert postawił tezę, że dopiero na podłożu wiary może powstać prawdziwa intencja sakramentalna; ale czy człowiek proszący o ślub kościelny ma tym samym jakąś wiarę? Prof. Zubert stwierdził, że z racji istnienia bezwzględnego sprzężenia każda ważnie zawarta umowa między ochrzczonej jest tym samym sakramentem. Nie ma tu miejsca na inną interpretację. Jednak sama intencja zawarcia związku małżeńskiego, samo zwrócenie się do duszpasterza nie musi jeszcze oznaczać, że ten człowiek chce sakramentalnego małżeństwa, tym bardziej że wiele małżeństw jest zawieranych z motywów pozareligijnych.

Ks. prof. Góralski zapytał o. Zuberta, czy nie wymaga on zbyt dużo, jeśli chodzi o intencję przyjęcia sakramentu małżeństwa, w porównaniu z wymaganiami dotyczącymi intencji przyjęcia innych sakramentów. Prof. Zubert zgodził się z opinią ks. prof. Góralskiego i stwierdził, że jest to propozycja uznania wystarczalności bardzo minimalnie ujętej intencji: *intentio credendi cum Ecclesia*.

Najwięcej uwagi w dyskusji poświęcono problemowi niezdolności do zawarcia małżeństwa (*incapacitas*), a zwłaszcza niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

Na wątpliwość wyrażoną przez ks. dra Sztuchmilera, dotyczącą zaliczenia przez prof. Lüdickego *incapacitas* do przeszkód, a nie do wad zgody, prof. Lüdicke odpowiedział, iż *incapacitas* przeniesiono do części o zgodzie małżeńskiej tylko dlatego, że nie chciano stawiać jej wymagania trwałości. Komisja Kodyfikacyjna uznała, że jeśli ktoś jest niezdolny do wypełnienia obowiązków małżeńskich, to jest to defekt przedmiotu zgody małżeńskiej. Użyto więc – zdaniem prelegenta – pewnego wybiegu, umiejscawiając normę o zdolności w dziale o zgodzie małżeńskiej.

W odpowiedzi na inne pytanie ks. prof. Góralski stwierdził, że aby ustalić, czy niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków występowała w chwili zawierania małżeństwa, trzeba brać pod uwagę okoliczności przedślubne. Niezdolność nie powstaje dopiero na ślubnym kobiercu, lecz ma swoje źródło wcześniej. Jego zdaniem, tylko w rozważaniach teoretycznych można mówić, że wystarczy, aby ta niezdolność występowała w chwili zawierania małżeństwa. Teoretycznie bowiem rzeczywiście jest niekonieczne, aby ta niezdolność była uprzednia. Biorąc jednak pod uwagę aspekt procesowy, nie udowodnimy istnienia tej niezdolności w chwili zawierania małżeństwa, jeśli nie udowodnimy, że występowała ona już przed ślubem.

Ks. prof. Góralski, odpowiadając na kolejne pytanie potwierdził, że istnieje małżeński obowiązek zrodzenia potomstwa, co nie oznacza, że każde absolutnie małżeństwo musi ten obowiązek wypełnić i że każde małżeństwo nie mające potomstwa jest nieważne. Mogą być bowiem sytuacje zwalniające z tego obowiązku. Jeśli małżonkowie odbywają akty małżeńskie przy stosowaniu naturalnych metod regulacji poczęć, a jednocześnie nie wykluczają pozytywnym aktem woli zrodzenia potomstwa, choćby nawet ograniczali współżycie do okresów niepłodności, to ich małżeństwo jest ważne. Obowiązek zrodzenia potomstwa dotyczy ich w sensie niewykluczenia go pozytywnym aktem woli.

Większa dyskusja wywiązała się także w odniesieniu do wprowadzonej do nowego Kodeksu normy o podstępym wprowadzeniu w błąd. Do prof. Lüdickego skierowano w tej sprawie trzy pytania. Między innymi ks. prof. Góralski poprosił o ustosunkowanie się do kwestii pochodzenia normy zawartej w kan. 1098. Wydaje się bowiem, że jest to dyspozycja pochodząca z prawa naturalnego. Nupturient ma bowiem jakby wrodzone prawo do znajomości prawdy o drugiej stronie, prawdy dotyczącej przymiotu, który ewentualnie może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego. Taką opinię podziela wielu specjalistów. Niektórzy stawiali podobne pytania. Co mianowicie należałoby uczynić w sytuacji, gdy kobieta wprowadziła mężczyznę w błąd w sprawie ojcostwa poczętego dziecka, a mężczyzna poznawszy prawdę po ślubie dalej z nią żyje, a potem dochodzi do rozpadu małżeństwa z innego powodu

i zaskarża on jego ważność z tytułu podstępного wprowadzenia w błąd przez kobietę w związku z jej ciążą z innym mężczyzną?

W odpowiedzi prelegent oświadczył, że rozstrzygnięcie kwestii pochodzenia normy o podstępie zależy od tego, czy osoba była rzeczywiście wprowadzona w błąd i przez kogo oraz czy był naruszony przedmiot konsensu. Wydaje się jednak, iż prelegent niepotrzebnie wprowadził rozróżnienie dotyczące sprawców podstępu.

Kilka pytań dotyczyło warunku stawianego przy zawieraniu małżeństwa przed 1983 r. Prof. Reinhardt odpowiedział, że należałoby zbadać, jaką intencję w czasie zawierania małżeństwa miała strona zobowiązana do spełnienia warunku: czy miała zamiar wypełnienia postawionego jej warunku, choćby potem ten zamiar zmieniła, czy nie. W tej ostatniej sytuacji małżeństwo to byłoby od początku nieważne i nawet pomimo kontynuowania pożycia można je zaskarżyć.

Zaś prof. Lüdicke odpowiedział, że w sytuacji, gdy w grę wchodzi symulacja lub warunek, należy rozpatrzyć ewentualność tak symulacji, jak i warunku. Patrząc od strony warunku – w świetle kan. 1102 obecnego prawa – małżeństwo było zawarte ważne albo nieważne nie dlatego, że warunek został potem spełniony albo nie, lecz zależnie od tego, jakie było nastawienie woli nupturienta w momencie zawierania małżeństwa: czy zamierzał on spełnić warunek, czy nie. Badając zaś nastawienie strony stawiającej warunek wchodzi się na teren symulacji. Jeśli mężczyzna stawiał warunek i do czasu jego weryfikacji nie czuł się małżonkiem, nie korzystał z praw małżeńskich, lecz poczuł się nim dopiero po wypełnieniu warunku, nie ma symulacji. Natomiast jeśli było inaczej: jeśli czuł się on małżonkiem, a tylko zastrzegł sobie, że jeśli warunek nie zostanie wypełniony, to ma on prawo odejścia, mamy do czynienia z symulacją częściową. Mężczyzna wykluczał bowiem nierozzerwalność. Tylko w tym przypadku można rozpatrywać sprawę z tytułu symulacji częściowej.

W odpowiedzi na kolejne pytanie (ks. dra hab. Lempy) prof. Reinhardt stwierdził, iż trudno teoretycznie stwierdzić, kiedy ma miejsce minimalna zgoda, a kiedy jej nie ma. Dlatego też nie ma jeszcze ogólnej teorii w tej kwestii. W referacie także został opisany tylko pojedynczy przypadek. Decydujące w takich sytuacjach wydaje się to, czy nupturientci mają nastawienie na tworzenie prawdziwej wspólnoty małżeńskiej.

*

Przedstawiona problematyka wykładów i dyskusji potwierdza potrzebę stałego współdziałania kanonistów–teoretyków (naukowców) z kanonistami–praktykami (sędziami) w kwestiach dotyczących warunków skuteczności zgody małżeńskiej i ewentualnej nieważności małżeństwa. Można przypuszczać, iż kwestie teoretyczne i problemy praktyczne poruszane w dyskusji pomogą kanonistom, zwłaszcza sędziom kościelnym, ale także wszystkim zainteresowanym problematyką katolickiego prawa małżeńskiego rozwijać dalej naukę kanonistyczną i rozwiązywać pojawiające się problemy.

Tematyka poruszana w ramach omówionego symposium została opublikowana w formie książki pt. *Przymierze małżeńskie* (pod. red. ks. W. Góralskiego i ks. R. Sztuchmilera, Lublin 1993, ss. 160). Wydaje się, że ta nowa publikacja przyczyni się do rozwoju kanonistyki w Polsce i pomoże sędziom kościelnym dokładniej rozpoznawać i lepiej wyrokować sprawy o nieważność małżeństwa. Sądzę, że skorzystać z niej mogą duszpasterze stykający się w swojej pracy z trudnymi problemami powierzonych im małżeństw i rodzin, a także wszyscy przygotowujący młodych do zawarcia małżeństwa.